Gazeta Krakowska.

Wychodzi codzienie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 28.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

PIĄTEK 5 Lutego 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 3''' 082	+ 0° 1	1 99	Wschodni słaby	Pochmurno	Mgla Deszcz drobny
3	2	3, 269	† 1, 3	2 06	WPn. Wschodni ,,	,,	
	10	3 634	- 0. 0	1 99	,, ,,	,,	w eczor deszcz śnieg

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Z Obserwacyj meteorologicznych odbytych w tutejszém Ces. Król. Obserwatoryum w r. 1846 wypływają następujące wypadki: Średni stan barometru wynosił 27" 4''' 73 m. p., z obserwacyj przez lat 21 wypada średnia 27" 5''' 15, a zatem w tym roku nieco niższa; we wszystkich miesiącach roku 1846 średni stan barometru był niższy aniżeli średnia z lat 21; tylko w Czerwcu, Lipcu i Wrześniu dosięgnął tego średniego stanu, a w Listopadzie szczególniej się odróżnił, ponieważ przez cały ten miesiąc bardzo wysoki stan barometru się utrzymywał, średni stan w tym miesiącu był 27" 7''' 25, podobny stan średni w tym miesiącu od lat 21 tylko w roku 1828 się pokazał. Najwyższy stan jakoteż i najniższy barometru w roku 1846 był w Grudniu, dnia 24 pokazywał barometr 26" 6''' 6, a 30 doszedł do 28" 1''' 0; zatem najwyższa roczna oscyllacya barometru wynosiła 18''' 4. Od lat 21 miał tylko barometr w latach 1836, 1841, 1843, 1844 tak nizki stan jak w roku 1846. — Średnie ciepło wynosiło w tym roku †7° 1R., o pół stopnia wyżéj aniżeli średnia z lat 21, która jest †6° 6R. Najwyższa temperatura była 21 Lipca †27° 9R.; najnizsza zaś 29 Stycznia —14° 8R, cała zatem roczna najwyższa oscyllacya 42" 7 wynosiła. — Średnia sprężystość pary wodnéj wynosiła 3''' 17; największa sprężność była 17 Sierpnia o godzinie 2 8''' 76 przy średniem stanie barometru, cieple †21° 2, słabym Pł. Wschodnim wietrze, i dosyć pogodném powietrzu; najniższa 29 Stycznia o 6h rano, przy temperaturze —14° 8, przy słabym Zachodnim wietrze i pogodnem niebie. — Wiatr panujący był Wschodni, gdy w inszych latach zwykle Zachodni bywał. Wichrów liczy się 12; dni zupełnie pogodnych było 34, co bardzo rzadko się trafia; podobnież 264 dni takich w których chmury piękność dnia przerywały; jestto bardzo znaczna liczba, ponieważ z Obserwacyj 21 letnich w przecięciu tylko 149 takich dni na ten rok przypada; zupełnie pochmurnych było 67 co znów stosunkowo bardzo mała liczba, ponieważ średnia z 21 lat 187 takich dni podaje. Ten zatém rok do pogodnych i przyjemnych liczyć wypada. Deszcz w tym roku padał w 169 dniach, śnieg w 47, mgły 87, więcéj jak zwykle; grzmotów 24, gradów 8. Ostatni śnieg padał w dniu 1 Maja, pierwszy 11 Listopada, pierwszy grzmot był 19 Kwietnia, ostatni 22 Października.

Weisse Dyr. Obs.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 29 *Stycznia*. —

Najjaśniejszy Pan, otrzymawszy wiadomość, że jeden z żołnierzy przekonany został o morderstwo już po upływie roku od czasu przyjęcia go w rekruty, gdy tymczasem sądzony był jako podejrzany o toż samo przestępstwo w poprzednim stanie i pozostawiony na wolności z powodu nieprzyznania się, najwyżéj rozkazać raczył: zgoła pod żadnym pozorem nie brać do wojska ludzi, podejrzanych o morderstwo, dopóki nie zostaną zupełnie uniewinnieni.

Wiadomosci z Kaukazu. — Naczelnik okręgu wojennego Władykaukazkiego doniosł, że 16 listopada partya Czeczeńców w liczbie 500 ludzi, czekając napróżno w lesie pod warownią Nesterowską wygonu na paszę bydła do mieszkańców należącego, zaczęła się przeprawiać około południa na powrót przez rzekę Assę, powyżéj warowni. Wystrzały sygnałowe zawiadomiły linię Sunżeńską o zjawieniu się nieprzyjaciela, i bezzwłocznie rezerwy konne z wszystkich trzech stanic: Sunżeńskiéj, Michajłowskiej i Troickiéj rzuciły się ku Assie, a za niemi rezerwy pułków Dońskich i sześć rot piechoty z dwoma działami. Najpierwéj dopadła rzeki rezerwa stanicy Sunżeńskiéj pod dowództwem chorążego Perdimirowa, w za-

miarze przecięcia odwrotu nieprzyjacielowi, który ciągnął krajem lasu Karabułakskiego, na przeciwnym brzegu; kozacy ci przeprawili się natychmiast przez rzekę, i przebiegłszy skrycie lesistym wąwozem, rzucili się na Czeczeńców i rozpoczęli z niemi bój ręczny. Z początku nieprzyjaciel korzystając z przewagi sił swoich, bronił się uporczywie, ale ujrzawszy zbliżających się pozostałych kozaków, uciekł i zaledwie zdążył skryć się w głębi lasu. Ta utarczka pomyślna trwała więcéj nad kwandrans; bój rozstrzygnęli jedynie kozacy stanicy Sunżeńskiéj, dowodzeni przez oficerów, z których szczególniéj odznaczyli się: Porucznik pułku Sunżeńskiego Tomaszewski i przykomenderowany do tego pułku chorąży Heket, obaj ranni szaszkami, oraz chorąży Predimirów. Czeczeńcy pozostawili na placu trzy porąbane ciała i zaledwie zdołali uwieźć przeszło 10 ludzi, ciężko poranionych szaszkami. Chociaż wypadek téj rozprawy ogranicza się mało znaczącą stratą nieprzyjaciela, ale to jedynie z tąd pochodzi, że Czeczeńcy, korzystając z bliskości lasu dla ucieczki, nie okazali żadnéj wytrwałości; niemniéj wszakże nadzwyczaj szybkie zjawienie się kozaków nad Assą, okazuje ciągłą czujność wojsk naszych na Sunży, oraz niezmordowanego ich naczelnika, podpułkownika Slepcowa, również jak śmiałość kozaków z pułku nowo tam osiedlonego.

— *Paryż* 18 *Stycznia.* —

Czytamy w *Journal des Débats:* Nie myślemy wcale ukrywać ciężkich prób, na które w téj chwili wystawiony jest materyalny majątek Francyi. Mało lat dało się nam tak uczuć jak rok 1846. Wylewy wód, brak żywności, trudności polityczne wszystko ciężyło na nas; a jednak pomimo tego wielką pociechę czerpiemy, widząc jak obfitemi są zasoby, które kraj znajduje w samym sobie. Chociaż nas znowu będą oskarżać o optymizm, nie możemy zaprzeczyć, że podstawy pomyślności kraju nie zostały tchniętemi zupełnie, że klęski powyższe nie zostawią żadnego trwałego śladu, ponieważ ruch interesów, czynność układów, siła konsumcyi publicznéj nie zmniejszyła się a powiększyła. Najlepiéj wskazuje nam to wykaz dochodów publicznych umieszczony w *Monitorze.* Ogół podatków i dochodów niestałych wynosił na 1846 rok 822 mil., 291,000 fran., zaś w 1845 roku wynosił 803,902,000 fr., a zatém powiększenie czyni 19,389,000 fr. Powiększenie w 1845 r. wynosiło tylko 15 mil. 38,000 fr. tak więc całą wyższość przyznać można minionemu 1846. Nie mniéj ważnym faktem i to, że największa część tego wzrostu spada na kwartał ostatni, który najwięcéj powinien był ucierpieć; dziewięć pierwszych miesięcy dało tylko przewyżkę 13,183,000 fr., trzy zaś ostatnie dały przewyżkę 6,206,000 fr.

— *Londyn* 14 *Stycznia.* —

Admiralicya teraz nader jest czynną, by rząd miał jak najwięcéj statków do przewozu żywności do Szkocyi i Irlandyi. Wszystkie okręty marynarki rządowéj stojące w portach angielskich, mają być oddane pod rozkazy rządu.

Morning Chronicle spodziewa się, że gabinet w dzisiejszych stosunkach, najprzód poda projekt zniesienia zupełnego cła od zboża dotąd pobieranego.

Komitet właścicieli papierów portugalskich przesłał protestacyę przeciw postanowieniu rządu portugalskiego, mocą którego procent od papierów portugalskich do Anglii wysyłany opłaca 20 od sta podatku. Poseł portugalski jednakże na drugi dzień odesłał tę protestacyę, ponieważ nie czuje się obowiązanym wiedzieć o niéj.

Wczoraj rano zgorzał Worth Park House, dom wiejski sir Józefa Montefiore, jednego z najważniejszych tutejszych kupców.

Globe donosi, że dwa okręta uzbrojone za listami korsarskiemi przez rząd mexykański wydanemi, wypłynęły z portów Anglii.

Według *Morning Chronicle*, pan Guizot w przedstawieniu dokumentów, wybranych przez siebie z ogromnéj korrespondencyi o małżeństwo hiszpańskie prowadzonéj i w ogłoszeniu tychże, ma cel podwójny. Najprzód by się mógł usprawiedliwić przed Europą a szczególniéj przed pewnemi interesami których Francya broni i zetrzeć wrażenie, jakie wywołać musiało owe małżeństwo. Powtóre, pan Guizot chciał zetrzeć z siebie zarzut, że z złą wiarą postąpił względem Anglii i że naruszył zasady traktatu utrechskiego. Po trzecie wykazać krajowi swemu, że polityka, któréj się trzymał nie tylko może być usprawiedliwioną przed Anglią i Europą, ale jest koniecznym wypadkiem i odpowiada zupełnie potrzebom Francyi. *Morning Chronicle* mniema, że izby francuzkie nie dadzą panu Guizot bilu zatwierdzenia, jakkolwiek dla Anglii wszystko jedno czy pan Thiers czy pan Guizot rządzić będzie. dopóki tylko wyższa wola kierować będzie działaniami gabinetu.

— *Madryt* 10 *Stycznia.* —

Jenerał kapitan Breton rozkazał w Barcelonie rozstrzelać dwie osoby, t. j. chłopa, w którego mieszkaniu znaleziono fuzyę, do któréj posiadania nie miał prawa i wychodźca wracającego wskutek amnestyi i opatrzonego paszportami zupełnie prawnemi, którego oskarżono, że się chciał z karlistami połączyć, jakkolwiek ten dał się wziąść do więzienia bez oporu. Tak rzecz całą przedstawiają dzienniki rządowe. Jenerał Breton oprócz tego kazał sprowadzić do Gerony rodziców i krewnych ludzi służących w szeregach karlistowskich i oświadczył im, że każe ich zaprowadzić do cytadelli w Barcelonie i tam ich użyje do ciężkich robót, jeżeli ich krewni szeregów karlistowskich nie porzucą i sami się jako jeńcy nie stawią. Ponieważ ci ostatni wiedzą, że natychmiast będą rozstrzelanemi, przeto zapewne zadość rozkazowi temu nie uczynią By

zaś rodziny swe ochronić od zbyt surowego postępowania jenerała Breton, karliści jako zakładników wzięli do niewoli mnóstwo alkadów, oraz innych znakomitszych osób i uprowadzili je w nieznane kryjówki.

Jenerał kapitan Nawarry, wezwał rząd do przysłania mu kilku batalionów na pomoc. Załoga w San Sebastyan jest wzmocnioną; całą prowincyę napełniono wojskami, na granicy Asturyi skoncentrowano silny oddział jazdy. Na rozmaitych punktach wyspy Majorki urządzono straże, jak gdyby się obawiano jakiego napadu.

Dziennik *Phare de Pyrenées* wychodzący w Bajonnie i wspierany przez rząd francuzki, a zwykle dobrze uwiadomiony o sprawach hiszpańskich, daje następne szczegóły o uzbrojeniach i projektach hrabiego de Montemolin: Pomiędzy innemi, mówi ten dziennik: „Gdyby Hiszpania, co jest rzeczą nieprawdopodobną, została zagrożoną w sprawie swéj królowéj, która ze sprawą narodu najzupełniéj jest połączoną, czyżby Francya nawet w swym własnym interesie nie uważała się zmuszoną wspierać Hiszpanię na mocy téj wspólności, która wcale nie byłaby wmięszaniem się otwartem (intervention) w wewnętrzne sprawy kraju, jakby tego dowieść się starano, ale które jest bezpośrednim i szczęśliwym skutkiem połączenia braterskiego ludów, wywiązanego ze spólności interesów i zasad.“ Karlistowski dziennik *La Esperanza* oświadcza, że te wyrazy, któremi *Phare* zagraża Hiszpanii zbrojną interwencyą, są prostą gaskonadą.“ Może, mówi ten dziennik, *Phare* chce w ten sposób natchnąć odwagą osoby, które tego potrzebują, ale wdaje się w nieswoje rzeczy, ponieważ właśnie te osoby powinny czerpać odwagę z położenia wewnętrznego, a jeżeli licząc na zagraniczną pomoc, pozwolą rozwinąć się nieprzyjacielowi, większa ztąd dla nich strata. Chociażby bowiem obłężonemi byli w Madrycie, ani jedna kompania francuzów Pyreneów nie przejdzie. Pomoc naszych sąsiadów w takim razie, ani późno ani wcześnie nie przyjdzie.

— *Portugalia.* —

Ostatnie wiadomości z Lizbony dochodzą do 6 stycznia. Przedstawiają położenie Portugalii w kolorach najciemniejszych. Jenerał Pavaos, który kiedyś dowodził armią don Miguela, bez żadnych warunków oddał się pod rozkazy junty w Oporto. Zdaje się, że junta nie chciała wejść w układy z Macdonellem, który znajduje się na czele band miguelistowskich na północy.

Rząd zawarł układ z domem angielskim Baring w Londynie, o wypłatę dywidendy długu hiszpańskiego.

W Lizbonie wychodzi tajemnie dziennik septembrystowski *Espetro* (mara) i w kilku tysiącach egzemplarzy rozrzuconym bywa po kraju, dotąd nie można było odkryć jego drukarni.

— *Stany Zjednoczone.* —

Wiadomości ogłoszone w Nowym Orleanie o powstaniu w armii Santany nie sprawdziły się; owszem armia ta ma największe zaufanie w zdolnościach i zręczności swego jenerała, który poświęca swój prywatny majątek dla pokrycia potrzeb żołnierzy. Wszyscy sądzą, że w krótce zaczepnie działać będzie przeciw jenerałowi Taylor. W ogóle teraz zgadzają się, że los Mexyku rozstrzygnie się bitwą, która zostanie wydaną w San Luis Potosi. Tam to przynajmniéj Mexykanie na nieprzyjaciela czekają; każdy kawałek żelaza zamieniają na dzidy, bo onemi uzbroić można pospolite ruszenie. Przeszło tysiąc kobiet ofiarowało swą pracę dla uekwipowania żołnierzy Położenie Santany zresztą jest bardzo drażliwe. Uprzejmość, z jaką Amerykanie pozwolili mu wrócić do Mexyku, budziła podejrzenia że porozumiał się z niemi. Straciłby zatém całą opinię u swych obywateli, gdyby wszedł w układy z Stanami Zjednoczonemi. Jeżeli wyda bitwę na równinach Potosi i przegra ją, wówczas stolica kraju bez oporu zostaje się w rękach Amerykanów. Nie wiedząc co wybrać z tych dwóch zadań równie trudnych, odwleka, czekając na postanowienie kongresu, który w krótce się zbierze. Z swéj strony jenerał Taylor nie może zaczepnie działać, nie odebrawszy posiłków. W tym to celu zapewne jenerał amerykański Wood zbliża się ze strony Monclowa w 3000 ludzi, a drugi korpus Amerykanów równejże siły manewruje od Presidio do Rio-Grande; obydwa wzmocnią armię jenerała Taylor, który dziś liczy zaledwie 5000 ludzi. Tymczasem strony patrzą na siebie, dopóki jedna nie wyrzeknie stanowczego va-bank.—Nie ma wątpliwości, że finansowe trudności nie mały wpływ wywrą na działania stron wojujących. Mexyk pod tym względem znajduje się w najsmutniejszém położeniu, dla tego też tak się waha o zmianę długu, co bardzo naraża interes wierzycieli tego kraju za granicą. Szczególniéj ucierpią wszyscy nader wiele na tém, jeżeli Amerykanie zabiorą Vera-Cruz, oraz inne porty zatoki mexykańskiéj.

Donosiliśmy już, że jenerał Taylor zażądał wypuszczenia na wolność jeńców amerykańskich w rękach Santanny zostających, i że sam wypuścił już jeńców mexykańskich. Santanna żądaniu temu zadość uczynił.—Listy z Mexyku donoszą, że w tém mieście przygotowywano wszystko do zebrania kongresu. Zapewniają, że ogół jest zadowolnionym z działań rządu tymczasowego. Konstytucyę z 1824 ogłoszono we wszystkich prowincyach ku nader wielkiemu zadowoleniu powszechnemu. Yukatan oświadczył się za tém przywróceniem i przyłączeniem do Mexyku. Kandydatem najpopularniejszym do przyszłéj prezydentury jest jenerał Almonte. Jenerał Canalizo przybył z Anglii ostatnim pakebotem do Vera-Cruz. W mieście wielki zapał do wojny panuje. Ko-

ściół musiał przyjść w pomoc rządowi, a ten na dobra duchownych (tak świeckich jak zakonnych, męzkich jak żeńskich) nałożył kontrybucyi 2,000,000 fst.; kontrybucyę tę zebrano za pomocą mandatów tak rozpisanych: Arcybiskup primas 1 milion dolarów, biskup Puebli 400,000 dolarów, biskup Guadalaxara 200,000, biskup Michoacon 170,000, biskup Ojaca 100,000, biskup Durango 80,000. Opinia publiczna jest za ściągnięciem téj kontrybucyi. Otrzymano w Mexyku depesze od Santanny datowane z San Luis Potosi. Przygotowania czynił on by wojsko wysłać w rozmajte strony, w miejsca publiczności niewiadome. W raporcie tym chwali nadzwyczaj karność i odwagę swych żołnierzy. Magazyny prochu i amunicyi są niesłychanie bogato opatrzone, zapasy żywności także są wielkie; dzienniki mexykańskie w zwykłym swym hyperbolicznym języku mówią tylko o zwycięztwach, o nadziejach i o potędze skoncentrowanéj przy Potosi. Pomimo tego jednak budują na drodze do stolicy dwie wielkie twierdze, jednę w Tlaskala, drugą w Hinliago, by stolicę zasłonić niemi.— Zdaje się, że rozmajte wieści o poruszeniach Santanny do Queretaro, do Saltillo, ku Mexykowi etc., są tylko podstępami wojennemi, by zwieść Amerykanów i ukryć im przez to prawdziwe zamiary.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 3 do dnia 4 Lutego.

Bukowski Mateusz, Janko Izabella ob., Paliszewski Walenty ob., Przyborowski Atal. Przyborowska Marya, Wyczałkowski ob., z Galicyi; -- Gagatnicki Ignacy, Lerche Edward, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Konopka Ignacy baron, Trauenfeld Julian ob., Goldberger Leopold, do Galicyi; -- Bukowski Mateusz ob., Malecka Adella ob., z corką Maryą, do Polski; -- Simson Robert, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Ner 46.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ustawy Hipotecznéj z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po ś. p. Franciszku i Tekli Brewczyńskich małżonkach pozostałego składającego się z domu pod L. 13 w gminie VI. na Stradomiu przy Krakowie położonego, aby z stósownemi dowodami zgłosili się do Trybunału w terminie miesięcy 3, w razie bowiem przeciwnym, po upływie tego okresu czasu, spadek rzeczony zgłaszającym się X. Walentemu Brewczyńskiemu synowi, Rozalii z Goszkowskich Madejskiéj, Maryannie z Goszkowskich Kostmanowiczowéj, Franciszce Tekli dwojga imion z Goszkowskich Jastrzębskiéj, Julii Goszkowskiéj, X. Stanisławowi Zamojskiemu, Andrz. Zamojskiemu, Franc. Zamojskiemu wnukom, i Kazimierzowi Kostmanowiczowi ojcu zmarłéj Zofii Kostmanowiczowny wnuczki, w częściach z prawa przypadających przyznanym zostanie.

Kraków dnia 8 Stycznia 1847 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*
(2r.) Z. Sekr. P. *Burzyński.*

Nro. 5781.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie Art. 12 ust. Hipot. z r. 1844, wzywa wszystkich prawo do spadku po Floryanie i Katarzynie Kondziałkowskich z ruchomości i nieruchomości, to jest z młyna i gruntu w wsi Balice w Okręgu M. Krakowa położonego składającego się mieć mogących, aby z takowemi do Trybunału w terminie trzechmiesięcznym zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek wyż rzeczony zgłaszającym się ich dzieciom, a mianowicie: Kazimierzowi, Sebastianowi i Franciszkowi Kondziałkowskim, tudzież Maryannie z Kondziałkowskich Pazdoniowéj, oraz Małgorzacie z Kondziałkowskich Szatkowskiéj przyznanym zostanie.

Kraków dnia 7 Listopada 1846 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*
(2r.) Z. Sekr. P. *Burzyński.*

CESARSKO KRÓLEWSKI NOTARYUSZ PUBLICZNY.
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadomia, iż w moc rezolucyi Ces. Kr. Trybunału z dnia 3 b. m. i r. N. 643 w dniu 8 b. m. i r. o godzinie 9 z rana w domu pod L. 89/90 w Kazimierzu w gminie VI. M. Krakowa, w drodze pertraktacyi spadkowéj po Baili z Einbildów Luxembergowéj sprzedawane będą przez publiczną licytacyą rózne towary, jako to: płótna, tybety, chustki jedwabne męzkie i damskie, szaliki, kamizelki, chustki fularowe, korty, kapelusze męzkie, paletony gotowe i inne, a to za gotową srebrną monetę.

Kraków d. 4 Lutego 1847 roku.

(1r.) Franciszek *Jakubowski.*

Doniesienie prywatne.



KAMIENICA narożna N. 283 Gmina III. przy ulicy Gołębiéj przy plantach z Ogródkiem i podworcem jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w tymże domu. (2r.)

TEATR. Jutro na drugi występ panny Palczewskiéj, dramat: przez debiutantkę z francuzkiego tłomaczony *Oblubienica z Lamermoru*, po jutrze zaś w niedzielę, po drugi raz opera: *Lukrecya Borgia.*